

<https://doi.org/10.34768/pa2022r25>

Anna Naplocha

Uniwersytet Zielonogórski

KTO JEST OFIARĄ, A KTO JEST BESTIĄ? O PRZEWARTOŚCIOWANIU POJĘĆ *HUMANITAS* I *ANIMALITAS* W *NAKARMIC WILKI* I *REQUIEM* DLA WILKA MARII NUROWSKIEJ*



Pojęciem nierozzerwalnie związanym z *animal studies*¹ i refleksją nad sposobem oddawania głosu zwierzętom jest pojęcie ‘zwierzęcości’ wpisujące się w nurt *animality studies*². Jak zauważa Barbara Kaszowska-Wandor,

Zasadniczym problemem jest modna dziś ‘kwestia zwierzęcia’ (Derrida), czy też ‘zwierzęcości’ (Lundblad), urastająca do jednego z najchętniej podejmowanych interdyscyplinarnych wątków współczesnej humanistyki, także w jej najnowszej samoidentyfikacji – posthumanistycznej³.

* Artykuł jest fragmentem pracy doktorskiej pisanej pod kierunkiem dr hab. Doroty Kulczyckiej, prof. UZ w ramach seminarium doktorskiego. Tytuł dysertacji: *Inkluzja(-s)towarzystwo-alter ego. Postrzeganie wilka w prozie Marii Nurowskiej i Marka Harnego*.

¹ A. Filipowicz, M. Żółkoś, *Zwierzęta rzucają wyzwanie*, „Jednak Książki. Gdańskie Czasopismo Humanistyczne” 2014, nr 2: *Zwierzęcość*, s. 8: „Wbrew nazwie *Animal Studies* nie zajmują się *sensu stricto* zwierzętami, lecz relacją między ludzkim i poza-ludzkim istnieniem. Badacze reprezentujący tę dziedzinę opisują rozmaite formy obecności zwierząt w świecie człowieka, od filozoficznych konceptualizacji zwierzęcej kondycji po pragmatykę ich codziennego użycia i zaspokajanie emocjonalnych, rozrywkowych, estetycznych oraz konsumpcyjnych potrzeb *homo sapiens*. Stąd coraz popularniejszą nazwą dyscypliny staje się Human – Animal Studies (HAS), która upowszechniona została przez szeroko komentowaną pracę Margo DeMello. Propozycja meksykańskiej badaczki podkreśla interakcyjny charakter przedmiotu badań. Myślnik nie pełni tu już funkcji przeciwstawienia; najważniejszym dokonaniem dyscypliny wydaje się podważenie jednoznacznej granicy między *humanitas* i *animalitas*, wyrażenie nieufności wobec podmiotowości ludzkiej, która próbuje uwolnić się ze swojej zwierzęcości”.

² M. Ludbald, *Od animal studies do animality studies*, tłum. A. Żurek, „Wielogłos” 2018, nr 1(35), s. 127-139.

³ B. Kaszowska-Wandor, *Terianthropie. Animal studies i (od)stawanie się człowiekiem*, „Wielogłos. Pismo Wydziału Polonistyki UJ” 2018, nr 1(35), s. 40-41.

Tradycyjne definiowanie 'zwierzęcości' ogranicza się do dwóch pól semantycznych. Pierwsze, odnosi się do rzeczownika deskryptującego 'zwierzęcość' jako czegoś „od zwierzęcego”⁴ oraz jako wyraz „oznak zwierzęcości”⁵. Blisko związana jest z nim forma przymiotnikowa – 'zwierzęcy', czyli „mający związek ze zwierzęciem, właściwy zwierzęciu, otrzymywany ze zwierzęcia”⁶, a także „taki jak u zwierzęcia; dziki, bestialski”⁷. W tradycyjnym definiowaniu tego pojęcia uwidacznia się skojarzenie 'zwierzęcości' z cechami negatywnymi, takimi jak: „dziki, bestialski”⁸, będącymi jednymi z „oznak zwierzęcości”⁹. W tym przypadku pojęcie 'zwierzęcości' nosi w sobie znamiona pejoratywnego stosunku do przedmiotu kierowanej wypowiedzi, gdyż podkreśla jedynie aspekty jego instynktu. W tej wykładni urastają one do rangi cech właściwych, lecz wspomniane 'bestialstwo' – jako rzekomo jedna z cech związanych ze sferą 'zwierzęcości' – nosi w sobie negatywną ocenę, np. zachowania łowieckiego drapieżnika, które pozostaje w granicach jego instynktu, a nie świadomego zamierzenia. Nowe spojrzenie na kwestię 'zwierzęcości' w kontekście *animality studies* realizuje się nie tylko w sferze przypisanej zwierzęciu¹⁰, lecz obejmuje swoim zakresem także refleksję nad przejawami zwierzęcości człowieka, przez co poszerzeniu ulega pojęcie prymarnie zarezerwowane tylko dla *non-human animal*.

Termin *animality studies* odnosiłby się [...] do działań, które nie dotyczą bezpośrednio kwestii wspierania zwierząt innych niż ludzie, chociaż podejmują problem naszego sposobu odnoszenia się do „realnych” zwierząt. *Animality studies* mogłoby się skupić na kwestii zależności między postępowaniem człowieka a sposobami myślenia o ludzkiej i poza-ludzkiej zwierzęcości, rozwijanymi na przestrzeni wieków w odmiennych warunkach historycznych i kulturowych¹¹.

Jak zauważa Monika Bakke, „obecny powrót *zoe*¹² to nie tylko powrót cielesnego podmiotu, lecz także nie-ludzkiego w człowieku”¹³.

⁴ Hasło *zwierzęcość*, [w:] *Uniwersalny słownik języka polskiego*, t. 4: t-z, red. S. Dubisz, PWN, Warszawa 2003, s. 1094.

⁵ *Ibidem*.

⁶ Hasło *zwierzęcy*, [w:] *Uniwersalny słownik języka polskiego*, t. 4, s. 1094.

⁷ *Ibidem*.

⁸ *Ibidem*.

⁹ Hasło *zwierzęcość*, [w:] *Uniwersalny słownik języka polskiego*, t. 4, s. 1094.

¹⁰ Hasło *zwierzę*, [w:] *Uniwersalny słownik języka polskiego*, t. 4, s. 1094: „1. Każde żywe stworzenie – z wyjątkiem człowieka – w przeciwstawieniu do roślin; w węższym zakresie: ssak; 2. o człowieku jako przedstawicielu najwyższego gatunku w klasyfikacji zoologicznej”.

¹¹ Por. B. Kaszowska-Wandor, *op. cit.*, s. 42. Por. M. Ludbald, *op. cit.*

¹² Jeżeli podkreślenie wartości i poszanowania życia innych istot nie może być dostrzeżone ze względu na *bios* (*bios* oznacza formę lub sposób życia właściwy jednostce lub grupie), to powinno być dostrzeżone przynajmniej ze względu na współdzieloną z człowiekiem sferę *zoe* (*zoe* oznacza zwykłą cechę życia wspólną wszystkim ożywionym bytom). Por. G. Agamben, *Homo sacer. Suwerenna władza i nagie życie*, tłum. M. Salwa, Warszawa 2008, s. 1.

¹³ M. Bakke, *Studia nad zwierzętami: od aktywizmu do akademii i z powrotem?*, „Teksty Drukie” 2011, nr 3, s. 195.

W świetle powyższych rozważań warto przeanalizować, czy opierając się na przykładach dwóch powieści Marii Nurowskiej – *Nakarmić wilki*¹⁴ oraz *Requiem dla wilka*¹⁵ – i opisaney w nich relacji bohaterowie – wilk¹⁶, można mówić o literackim wcieleniu pojęcia ‘zwierzęcości’. Właśnie owa refleksja nad sposobem „postępowania człowieka a sposobami myślenia o ludzkiej i poza-ludzkiej zwierzęcości”¹⁷ stanowić będzie główny przedmiot rozważań w niniejszym artykule.

Wspomniane wcześniej powieści stanowią rodzaj dyptyku, w którym fabuła drugiej powieści stanowi uzupełnienie tej pierwszej¹⁸. W związku z tym warto rozpocząć rozważania nad obecnością dyskursu o „poza-ludzkiej zwierzęcości”¹⁹ w *Nakarmić wilki*.

W powieści widoczne są dwie postawy, poprzez które dochodzi do wyrażenia stosunku ludzi do wilka i jego zwierzęcości: postawa sceptyczna i postawa afirmatywna. W tej pierwszej – reprezentowanej przez myśliwych i lokalną ludność – mamy do czynienia z podtrzymywaniem negatywnego wizerunku wilka. Przejawia się on w postrzeganiu go zgodnie z definicją ‘zwierzęcości’, a więc w kategoriach instynktu, brutalności, będących w zbieżności semantycznej z kategorią *bête-machine*²⁰ i *bestia sacer*²¹. Cechy te pozostają w opozycji do kategorii ‘człowieczeństwa’ definiowanej jako „natura ludzka, istotne pozytywne cechy człowieka, godność ludzka”²². Podkreślony zostaje fakt „bycia człowiekiem”²³, czyli „istotą żywą wyróżniającą się najwyższym

¹⁴ M. Nurowska, *Nakarmić wilki*, Warszawa 2010. Wszystkie cytacje pochodzące z tej książki będą zapisywane za pomocą skrótu jako NW, rozdział, nr strony.

¹⁵ M. Nurowska, *Requiem dla wilka*, Warszawa 2011. Wszystkie cytacje pochodzące z tej książki będą zapisywane za pomocą skrótu RdW, nr strony.

¹⁶ Do czterech rodzajów relacji człowieka ze zwierzęciem w ujęciu Caryego Wolfe’a nawiązuje Monika Bakke. Zob. *eadem*, *Nieantropocentryczna tożsamość?*, [w:] *Media – ciało – pamięć. O współczesnych tożsamościach kulturowych*, pod red. A. Gwoździa, A. Nieradziej-Ćwikiel, Warszawa 2006, s. 50.

¹⁷ B. Kaszowska-Wandor, *op. cit.*, s. 42. Por. M. Ludbald, *op. cit.*

¹⁸ *Nakarmić wilki* posiada kompozycje zamkniętą, która kończy się śmiercią głównej bohaterki, Kasi. Jednak ze względu na występujący w niej wątek kryminalistyczny (podejrzenia Waldka o zabójstwo Kasi, niewyjaśniony motyw zabójstwa), druga powieść – *Requiem dla wilka* stanowi dopowiedzenie fabuły i umożliwia poznanie wcześniej niewyjaśnionych wątków.

¹⁹ B. Kaszowska-Wandor, *op. cit.*, s. 42. Por. M. Ludbald, *op. cit.*

²⁰ R. Descartes, *List do Markiza De Newcastle z 23 listopada 1646*, [w:] G. de Cordemoy, *Rozprawa fizykalna o mowie*, tłum. B. Głowacka i J. Kopania, Warszawa 1993; R. Descartes, *Rozprawa o metodzie właściwego kierowania rozumem i poszukiwania prawdy w naukach*, cz. V, tłum. T. Żeleński-Boy, Kęty 2009. Kategoria *bête-machine* odnosi się do sposobu postrzegania zwierząt jako istot niezdolnych do odczuwania jakichkolwiek uczuć wyższych i pozbawionych rozumu, a więc ‘zwierząt-maszyn’.

²¹ *Bestia sacer* – termin wprowadzony przez Robina Mackenziego oparty na figurze *Homo sacer* Agambena. Odwołuje się do postrzegania niektórych zwierząt jako tych ‘gorszych’ w kategorii pod-gatunku, co konotuje z kolei podejście ekskluzjonistyczne. Por. R. Mackenzie, *How the Politics of Inclusion/Exclusion and the Neuroscience of Dehumanization/Rehumanization Can Contribute to Animal Activists’ Strategies: Bestia Sacer II*, „Society & Animals” 2011, nr 19, s. 409.

²² Hasło *człowieczeństwo*, [w:] *Uniwersalny słownik języka polskiego*, t. 1: a-j, red. S. Dubisz, PWN, Warszawa 2003, s. 523.

²³ *Ibidem*.

stopniem rozwoju psychiki i życia społecznego, jedyną posiadającą kulturę i zdolną do jej tworzenia²⁴. W kontekście postrzegania wilka z perspektywy sceptycznej jego „zwierzęcość” zostaje opisana w sposób pejoratywny, tożsamy z postawą ekskluzjonistyczną wobec wilka²⁵. Jak stwierdza leśniczy,

całkowita ochrona wilka spowodowała, że jest ich na naszym terenie za dużo. To degeneruje gatunek, wilki stały się agresywne, nie boją się ludzi, zabijają owce w biały dzień. Są tacy, którym z podwórza porwały psy... (NW, s. 38).

Refleksja nad kwestią ‘zwierzęcości’ wilka zostaje także poczyniona z perspektywy afirmatywnej, którą można uznać za postawę inkluzjonistyczną. Opierając się na przedstawieniu złożonego życia emocjonalnego tego zwierzęcia, dochodzi do podkreślenia wartości jego istnienia dla ekosystemu, a także procesów kulturotwórczych, poprzez które dochodzi do jego upodmiotowienia²⁶. Jest ono formą okazania szacunku wobec zwierząt i podkreślenia tego, że stanowi ono ‘wartość i cel sam w sobie’. Bowiem „zwierzę nie jest przedmiotem, nie jest też osobą. Stanowi wartość nie przez wzgląd na to, że może się do czegoś przydać, lecz z uwagi na to, że istnieje”²⁷. Nad kwestią postrzegania zwierząt jako „celów samych w sobie” zwraca uwagę filozof Christina Korsgaard, która koncepcję Formuły Człowieczeństwa rozpatruje pod kątem istot innych niż człowiek²⁸:

²⁴ Hasło człowiek, [w:] *Uniwersalny słownik języka polskiego*, t. 1, s. 523.

²⁵ „W myśl orientacji ekskluzjonistycznej [...] jej składnik [przyrody – przyp. A.N.] traktowane są przedmiotowo i jako takie mają wartość czysto instrumentalną”. J. Łapiński, *Etyczne podstawy prawnej ochrony zwierząt*, „Studia z Prawa Wyznaniowego” 2022, t. IV, s. 149-150.

²⁶ *Ibidem*, s. 150-151.

²⁷ B. Chyrowicz, *Cierpienie zwierząt – cierpienie ludzi*, „Znak” 2008, nr 6 (637), s. 61. Por. J. Łapiński, *op. cit.*, s. 157-158: „Zwierzę [...] nie jest podmiotem moralności. Zwierzęta nie są osobami, choć także nie są zwykłymi rzeczami. Nie oznacza to jednak, iż pozostają istotami postawionymi poza nawias moralności – są przedmiotami moralnymi. Źródło moralnego imperatywu regulującego stosunek człowieka do zwierzęcia tkwi nie w zwierzęciu, lecz w człowieku. Na nim jako podmiocie moralnym i fundamencie ładu moralnego spoczywa odpowiedzialność za tę kwestię. Wyłania się jedynie problem rodzaju kryterium, na którym powinna być budowana właściwa relacja człowieka do zwierzęcia. Potrzebujemy przy tym jak najbardziej obiektywnego i niewzruszalnego kryterium – takiego, które nie będzie narażone na koniunkturalne wahania ze strony różnych grup nacisku, tak antropocentrystów, jak i biocentrystów. Zdaniem Stanisława Zięby obiektywnym kryterium określającym nasz stosunek do zwierząt powinno być niezwykłe prawo zwierzęcia do istnienia, do życia. [...] Według Joela Fenberga zwierzętom jak – i wszystkim istotom zdolnym do odczuwania cierpienia – przysługuje także fundamentalne prawo do tego, aby nie traktowano ich okrutnie. [...] Podobne do poprzedniego jest prawo zwierząt, aby nie być krzywdzonym”. Por. J. Feinberg, *Obowiązki człowieka i prawa zwierząt*, „Etyka” 1980, nr 18, s. 29 i nn. Por. S. Zięba, *Człowiek a świat zwierząt (cz. I)*, „Przegląd Hodowlany” 1993, nr 2, s. 29. Por. J. Feinberg, *op. cit.*, s. 17-18, 24.

²⁸ M. Adamska, *Imperatyw kateryczny w obronie praw zwierząt. Ekstensjonizm etyczny Christine Korsgaard*, „Ethics in Progress” 2018, nr 9(1), s. 142: „[...] z kolei człowieczeństwo traktowane jako cel sam w sobie stanowi jej właściwy materiał (materię). W toku interpretacji Formuły Człowieczeństwa autorka *Creating the Kingdom of Ends* stara się odnaleźć dystynktywną cechę człowieczeństwa, która pozwala mu stanowić materialne wypełnienie prawa moralnego. Inaczej mówiąc, zastanawia się nad tym, jakie jest znaczenie pojęcia ‘celu samego w sobie’. Jej podejście jest więc najpierw

W tym znaczeniu zwierzęta nie będąc prawodawcami, są jednak – w zakresie, w jakim podlegają praktycznej władzy sprawowanej nad nimi przez ludzi – pełnoprawnymi „obywatelami” Królestwa Celów, wymagającymi traktowania jako cele same w sobie, których subiektywne dobro wszelkich innych istot²⁹.

Jak zauważa Małgorzata Adamska,

Korsgaard wskazuje na cztery nowożytne stanowiska, rozmaicie lokujące źródło normatywności: woluntaryzm, realizm, refleksyjne potwierdzenie (*reflective endorsement*) oraz autorytet refleksji (*the authority of reflection*), który nawiązuje do Kantowskiej autonomii woli. Autorką ostatniego z nich jest sama Korsgaard. Punktem wyjścia dla budowy własnej koncepcji normatywności czyni ona spostrzeżenie o refleksyjnej naturze ludzkiej samoświadomości [...]. „Zwierzęta bowiem są zaangażowane w świadome czynności, nie będąc ich jednak świadome”³⁰, gdyż działają na podstawie percepcji i pragnień. Człowiek, z uwagi na przynależną mu gatunkowo refleksyjność, uznaje pobudki te za niewystarczające. Istota ludzka, by działać, potrzebuje racji (*reason*)³¹.

Z uzupełnienia Formuły Człowieczeństwa oraz imperatywów kategorycznych w formie celowościowej wynika:

IKc1: „Postępuj tak, byś człowieczeństwa tak w twojej osobie, jako też w osobie każdego innego używał zawsze zarazem jako celu, nigdy tylko jako środka”³² oraz

IKc2: Postępuj tak, byś zwierzęcą naturę tak w twojej osobie, jako też w osobie każdego innego zwierzęcia używał zawsze zarazem jako celu, nigdy tylko jako środka³³.

Są one rezultatem wprowadzonego przez Korsgaard ekstensjonizmu etycznego³⁴, według którego zwierzęta należy traktować jako cele same w sobie. W związku z powyższym postulatem pojęcie ‘zwierzęcości’ (*animalitas*) staje się zbieżne semantycznie z pojęciem ‘człowieczeństwa’ (*humanitas*), co ewokuje powstawaniem ruchów na rzecz obrony praw zwierząt. Jak zauważa Dorota Probuska, opierają się one „na idei podstawowych uprawnień naturalnych przynależnych zwierzętom z samej ich natury

podejściem semantycznym, a dopiero w dalszej kolejności staje się normatywne”. Por. Ch. Korsgaard *Creating the Kingdom of Ends*, Cambridge 1996, s. 107.

²⁹ *Ibidem*. Por. T. Pietrzykowski, *Kant, Korsgaard i podmiotowość moralna zwierząt*, „Archiwum Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej” 2015, nr 2, s. 112. Takie podejście, w którym traktuje się zwierzęta jako cele same w sobie, a tym samym się je upodmiotawia, jest formą negacji szowinizmu gatunkowego.

³⁰ Ch.M. Korsgaard, *The Sources of Normativity*, Cambridge 1996, s. 93.

³¹ M. Adamska, *op. cit.*, s. 146.

³² I. Kant, *Uzasadnienie metafizyki moralności*, tłum. M. Wartenberg, Kęty 2017, s. 46.

³³ M. Adamska, *op. cit.*, s. 164.

³⁴ *Ibidem*, s. 167: „Ekstensjonizm etyczny jest strategią etyczną, która polega w ogólności na tym, że pewne istniejące już koncepcje filozoficzne, które postulują ochronę określonych grup podmiotów rozszerza się podmiotowo. Rozszerzenie takie oznacza zmianę podmiotowego zakresu ich zastosowania z węższego na szerszy, a sam ekstensjonizm, jak pisze Dariusz Gzyra, «jest wyrazem centrystycznej strategii określania poszerzania granic wspólnoty moralnej»”. Zob. D. Gzyra, *Problemy ekstensjonizmu etycznego*, [w:] *Filozoficzne rozważania o naturze człowieka*, red. B.A. Nowak, K. Maćiąg, Lublin 2017, s. 135.

(*natural basic rights*), np. prawa do życia, do niebycia niczyją własnością, do niebycia traktowanym jak rzecz, czyli w instrumentalny sposób³⁵.

W *Nakarmić wilki* drapieżnik ten został przedstawiony jako istota, która wykazuje troskę o członków rodziny, opiekuje się słabszymi, przeżywa żałobę po stracie członka stada czy buduje swój status zgodnie z systemem podziału obowiązków, a cechuje się wartościami uznawanymi dotąd za typowo ludzkie:

Wraca Myśliciel, Blanka od razu czuje się pewniej, przybyły wilk zalega, mając w polu widzenia piastunkę, szczeniaki i moje stanowisko. Każdemu w stadzie przypada jakaś rola. Część watahy z wyleconą Waderą poluje, Blanka opiekuje się młodzieżą i szkoli ją, a Myśliciel, jako stróż, ma mnie na oku. Tłumaczyłoby to jego dodatkową obecność przy szczeniakach. Czyżby wilki były aż tak sprytne? (NW, s. 107).

W związku z tym w powieści dochodzi do dowartościowania pojęcia 'zwierzęcości' (*animalitas*) jako innej formy życia i tego, co się na nie składa poprzez podkreślenie jego 'inności' równoznacznej z odmiennością, a nie gorszością.

W drugiej części dyptyku, którą jest *Requiem dla wilka*, widoczna jest kontynuacja dyskursu na temat zwierzęcości u wilka. Stanowi ona kontynuację przygód ludzkich bohaterów znanych z pierwszej części (Olgiard, Klunej, leśniczy, Waldek) oraz przygód równoległych im nie-ludzkich bohaterów – wilków ze stada Czarnego. W powieści tej miejsce głównej bohaterki – Kasi Lewickiej zastrzelonej przez Waldka – zajmuje Joanna Pasieczna, absolwentka Łódzkiej Filmówki. Kobieta przyjeżdża do Łupkowa w Bieszczady śladami swojego mentora – znanego reżysera i aktora, Jerzego Glinickiego. Joanna, podobnie jak Kasia, zostaje przedstawiona jako uparta, dążąca do celu i nieznosząca sprzeciwu kobieta-heroina³⁶, której podobnie jak swojej poprzedniczce, udaje się nawiązać silną więź z watahą Czarnego. Podobieństwo fabularne nie dotyczy tylko zauważalnej analogii z wydarzeniami znanymi z pierwszej części dyptyku, lecz jest zbliżone do niej także na drodze kompozycyjnej. Odpowiednikiem prowadzonego przez Kasię w *Nakarmić wilki* dziennika terenowego jest prowadzony przez Joannę dziennik chorobowy Juniora – jedynego ocalałego osobnika z otrutego stada Czarnego³⁷. Pojawiają się w nim jej osobiste przemyślenia wraz z informacjami na temat postępów jego rehabilitacji. Ponadto, w dzienniku tym pojawiają się zapiski Jerzego, które przypominają formułę dziennika wieczornego Kasi – dominują w nim bowiem luźne skojarzenia i komentarze reżysera dotyczące jego relacji z Joanną czy chorobą ukochanego psa oraz komentowanie najnowszych wydarzeń (jego komentarze stanowią prawdopodobnie *porte parole* przekonanej samej Nurowskiej). Ponadto powieść ta stanowi próbę wyjaśnienia zagadki kryminalnej związanej ze śmiercią Kasi z *Nakarmić wilki*. Pomimo tytułu (*Requiem dla*

³⁵ Por. M. Adamska, *op. cit.*, s. 168. Zob. D. Probuca, *Prawa zwierząt*, Kraków 2015, s. 70.

³⁶ RdW, s. 82, 120-121.

³⁷ Dziennik prowadzony jest od 25 marca 2010 r. do 5 kwietnia 2010 r. Por. NW, s. 110-117.

wilka) mogącego sugerować, że kwestia relacji człowieka z wilkiem będzie jej tematem nadrzędnym, zwierzęciu temu poświęcono w powieści niewiele miejsca. Warto przeanalizować, w jaki sposób podjęto w niej tematykę jego ‘zwierzęcości’.

Od uprzedmiotowienia do upodmiotowienia

W powieści nadal widoczny jest podział na dwie postawy, z których perspektywy przedstawiony został problem zwierzęcości wilka: z perspektywy sceptycznej i afirmatywnej. Zgodnie z perspektywą sceptyczną, której reprezentantami pozostają myśliwi³⁸, zwierzę to zostało uznane za niebezpieczne i poddane społecznej ekskluzji, w której postuluje się jego anihilację gatunkową i uprzedmiotowienie³⁹. W świadomości bohaterów przemawiających za przywróceniem odstrzału wilka, zwierzę to należy do sfery natury będącej w opozycji do świata kultury. Taki sposób dualizacji świata potęguje tylko niechęć i bojaźń wobec przedstawiciela natury, traktowanego jako coś obcego, niebezpiecznego, dzikiego, a więc rzekomo iście ‘zwierzęcego’.

Natomiast w sposobie opisu wilka poczynionego z perspektywy afirmatywnej – której główną reprezentantką jest Joanna – dochodzi do negacji dualistycznego podziału na sferę natury i kultury, a dąży się do podkreślenia wartości życia zwierzęcia w myśl naturokultury w ujęciu Haraway, wyrażającej się inkluzją wilka do świata ludzi. W powieści dochodzi więc do dowartościowania pojęcia ‘zwierzęcości’ i jego upodmiotowienia poprzez ukazanie indywidualności każdego z osobników oraz podkreślenia jego życia rodzinnego poprzez negację mitu wilka alfa⁴⁰. Na kartkach *Requiem dla wilka*

³⁸ Por. rozmowę myśliwych na imieninach u leśniczego i negatywne komentarze na temat wilka (RdW, s. 77-78).

³⁹ Por. scenę, w której nieznanu sprawca otrul całą watahę za pomocą strychniny ukrytej w mięsie (RdW, s. 105).

⁴⁰ Za nawiązanie do kwestii upodmiotowienia wilka i niedosłownym opowiedzeniem się Nurowskiej (w słowach Joanny) za wilkami można uznać często występujące w książce odwołania do filmu *Na los szczęścia, Baltazarze!* (*Au hasard Balthazar*, 1966) Roberta Bressona, w którym ukazane zostały losy dwóch cierpiących istot: niewinnej dziewczyny i osiołka, którzy doświadczają cierpienia ze strony ludzi. Poprzez podkreślenie życia emocjonalnego tytułowego osła, Baltazara, dochodzi do „uczynienia zwierzęcia istotą świętą”, na czym polegało „nowatorstwo Bressona”. Por. *Au hasard Balthazar* (1966) „Time Out” <https://www.timeout.com/london/film/au-hasard-balthazar-1966> [dostęp: 12.12.2021]. Kwestia świętości życia wilka przejawiająca się po prostu w prawie naturalnym do życia, a kwestia niezadawania mu cierpienia (analogicznie do wymowy filmu o Baltazarze) zostaje również podjęta w powieści Nurowskiej. Joanna oraz Jerzy podają ten film jako jeden ze swoich ulubionych, a ponadto oboje chcą zaprzestać sytuacji, kiedy zwierzę cierpi (Joanna pośrednio poprzez oddanie głosu wilkom w swoim filmie dokumentalnym chce zapobiec śmierci wilka Juniora i cierpieniu wszystkich kłusowanych wilków w Bieszczadach, a Jerzy chce zniwelować cierpienie swojego ukochanego psa – Brunona). RdW, s. 158-159: „Joanna spytała mnie, jaki film uważam dla siebie za najważniejszy [...] – A ty? – spytałem. – Mów pierwszy!! – To napiszmy na kartkach – zaproponowałem. Ja: *Na los szczęścia, Baltazarze* Roberta Bressona, Joasia: *Na los szczęścia, Baltazarze* Roberta Bressona. Popatrzyliśmy na siebie i roześmialiśmy się. – Dlaczego? – spytałem. – Bo wraca do mnie, tyle innych wspaniałych obrazów się zatarło...”

przejawia się ono w opisie wzajemnej troski każdego z osobników o siebie nawzajem, m.in. dostarczeniem pokarmu waderze opiekującej się młodymi czy poprzez poszukiwanie przez nią Juniора i odwiedzenie go w szopie.

Rano zauważyłam szarego wilka, który wymknął się z szopy i uciekał w stronę lasu, zaś Czarny na mój widok wycofał się w kąt i stamtąd mnie obserwował. Postawiłam miski z mięsem i świeżą wodą, nie zbliżył się do nich, dopóki nie opuściłam szopy (RdW, s. 115).

Podkreślenie indywidualności każdego z osobników zostaje zaznaczone poprzez przytoczenie przez Joannę niektórych fragmentów z dziennika Kasi świadczących o cechach charakteru każdego z wilków, czego dowodem są nadane im imiona charakterologiczne (np. Blanka, Sokrates)⁴¹. Ponadto dokonuje się ono w szczególności na drodze opisu niezwyklej relacji Joanny z wilkiem znanym z poprzedniej części powieści – Juniorem. Bohaterka ratuje go jako jedynego ocalałego osobnika z całej otrutej watahy.

Na polanie pokotem leżały wilki, w jakichś nienaturalnych pozycjach, jakby się czołgały i w ostatniej chwili zabrakło im sił. [...] Wszystko wskazywało na to, że zwierzęta są martwe. [...] Odchodziła już, kiedy wydało jej się, że mniejszy czarny wilk się poruszył. Pochyliwszy się nad nim, zobaczyła, że drgają mu powieki. [...] Jeśli uznać, że większy czarny samiec to Czarny, mniejszy był Juniorem, ulubieńcem Katarzyny, którego poszukiwała w ostatnim dniu swojego życia (RdW, s. 105-106).

Więź między Joanną a wilkiem zostaje zbudowana poprzez ich wspólny pobyt w szopie na Harhajce. Ta leśniczówka pełniła funkcję nieformalnego, tymczasowego ośrodka rehabilitacji poszkodowanego zwierzęcia. Opis łagodności zachowań dzikiego zwierzęcia w szopie, karmienia go bezpośrednio z ręki czy lizania przez niego dłoni Joanny jako formy podziękowania jej za uratowanie życia⁴² wydaje się zjawiskiem dość nierealnym do zaistnienia w naturze i należy traktować je jako formę *licentia poetica* służącej podkreśleniu niezwyklej relacji bohaterki z wilkiem⁴³.

Jak zauważa Adam Wajrak, kontakt nieoswojonego wilka z człowiekiem jest dla niego doświadczeniem traumatycznym i będącym w sprzeczności z jego naturą:

⁴¹ RdW, s. 28.

⁴² RdW, s. 113: „Podawałam wilkowi po troszeczkę zmieloną wołowinę, przełykał chętnie, próbował podnosić głowę, a nawet w pewnej chwili polizał mnie po ręce, ale wyraźnie unika mojego wzroku”. Por. finałową scenę polizania twarzy Kasi przez Czarnego, które można traktować jako formę podziękowania jej za uratowanie życia. NW, s. 253.

⁴³ Por. scenę, w której Junior przychodzi do Joanny, podczas wabienia Olgerda (RdW, s. 181-182), czy scenę, kiedy będąc postrzelonym, przychodzi do niej po pomoc (RdW, s. 236). Por. także scenę, w której Junior towarzyszy i niejako odprowadza do drogi czołgającą się ze złamaną nogą Joannę (RdW, s. 151-152). Scena ta jest analogiczna do sceny z *Nakarmić wilki*, kiedy Sokrates niejako eskortuje Kasię podczas jej powrotu z obserwacji (NW, s. 113-114) oraz sceny odprowadzania Kasi przez wilki do domu podczas jej nocnej wędrowki na nartach do domu (NW, s. 32-33). Podobnie, jak Katarzyna miała swojego wilka-opiekuna, Sokratesa, z którym nawiązała bliską relację, tak Joanna także nawiązała bliską więź z jednym z wilków, Juniorem.

Musiał [wilk – przyp. A.N.] potwornie cierpieć, lecz nie tylko z powodu stalowej linki wrzynającej się w ciało. Może nawet silniejszy niż ból był strach. To zwierzę musiało się potwornie bać i przeżywać gigantyczny stres, gdy podchodził do niego kłusownik albo jeszcze większy, gdy próbowaliśmy go uratować, pompując mu w żyły kroplówki i antybiotyki. Zapewne dla wilka byliśmy tak samo przerażający jak kłusownik, choć nasze intencje wobec niego były zupełnie inne⁴⁴.

Ponadto kolejną sytuacją mało prawdopodobną do zaistnienia jest moment dobrowolnego powrotu Juniora do szopy po tym, jak przyszła do niego partnerka, szara wadera.

Kiedy rano weszłam do szopy, stwierdziłam, że jest pusta. Bardzo się zdenerwowałam, bo uważam, że na wyprowadzkę jest stanowczo za wcześnie, może nie trzeba było zostawiać tych uchylonych drzwi. [...] Rano zastałam już lokatora w szopie. Słyszając mnie, nie schował się jak zwykle do kąta, podniósł się tylko z posłania i odszedł parę kroków, wyraźnie patrzył na mnie (RdW, s. 116-117).

Kolejną formą podkreślenia niezwyklej więzi bohaterki z wilkiem jest scena, w której wilk wyczuwa jej obecność i przychodzi do niej z lasu⁴⁵ czy kiedy reaguje na jej głos i przychodzi do niej po tym, jak spadła z drzewa⁴⁶. Scena ta stanowi wyraźne nawiązanie do sceny znanej z pierwszej części powieści, kiedy to wilki reagują na wabienie Kasi⁴⁷ oraz gdy po śmierci Sokratesa na spotkanie z nią wychodzi z lasu wataha Czarnego⁴⁸. Podkreśleniem niesamowitej więzi między bohaterką a wilkiem jest scena finałowa, w której postrzelony Junior przychodzi do Joanny po pomoc, a ta nie mogąc mu jej udzielić, trzyma jego ciało blisko siebie, na podobieństwo Kasi obejmującej Sokratesa we wnykach. Jak zauważa bohaterka, „[...] było coś bardzo ludzkiego w jego wzroku, strach, błaganie o pomoc” (RdW, s. 235). Scena ta stanowi przykład dowartościowania zwierzęcości wykreowanej na podobieństwo istoty człowieczeństwa u ludzi. Ponadto, jak zauważa Marzena Kotyczka, moment śmierci zwierzęcia i człowieka jest egzystencjalnie wspólny i tak samo graniczny, a przez to pozwala lepiej zrozumieć istotę zarówno ‘zwierzęcości’, jak i ‘człowieczeństwa’. Punktem spójnym jest zwierzęca i ludzka bezradność wobec kwestii śmierci.

Na śmierć jako moment krzyżowania losów zwierząt ludzkich i nie-ludzkich wskazywał John Berger w swoim klasycznym już eseju *Po cóż patrzeć na zwierzęta*. Spojrzenie Bergera, mimo, że podkreśla fakt zrównania statusu jako moment przynależny do cyklu życia, granice między życiem a bliżej nieokreślonym stanem niebytu, ponownie podporządkowuje zwierzę słuźbie człowiekowi⁴⁹.

⁴⁴ A. Wajrak, *Las i jego cierpiący mieszkańcy*, „Znak” 2008, nr 6(637), s. 75.

⁴⁵ RdW, s. 18-181.

⁴⁶ RdW, s. 150-151.

⁴⁷ NW, s. 19.

⁴⁸ NW, s. 184-186.

⁴⁹ M. Kotyczka, *Słowo wstępne*, [w:] *Śmierć zwierzęcia. Współczesne zootanatologie*, red. M. Kotyczka, Katowice 2014, s. 9.

Refleksja nad kwestią zwierzęcości wilka poczyniona z perspektywy sceptycznej przedstawia go jako reprezentanta natury pozostającego w opozycji do świata kultury. W związku z tym, będąc postrzeganym za reprezentanta *bestia sacer*, zostaje on poddany społecznej ekskluzji. Natomiast, w perspektywie afirmatywnej dąży się do inkluzji wilka poprzez jego upodmiotowienie. Przejawia się ono na podkreśleniu wartości jego życia⁵⁰ oraz jego roli w kulturze w myśl idei naturokultury Haraway oraz biocentryzmu⁵¹. Na drodze konfrontacji człowieka z innym bytem, w tym przypadku z wilkiem, możliwe jest samookreślenie bohaterów⁵² i zdefiniowanie na nowo pojęcia człowieczeństwa⁵³.

Od dehumanizacji do teriantropii

W *Nakarmić wilki* oraz *Requiem dla wilków* dochodzi także do refleksji „nad sposobami myślenia o ludzkiej [...] zwierzęcości”⁵⁴. W tym przypadku kwestia negatywnego postrzegania ‘zwierzęcości’ nie dotyczy *sensu stricto* zwierzęcia, lecz człowieka. W powieści dochodzi do roszady znaczeniowej wartości wpisanych w pojęcia „zwierzęcości” i „człowieczeństwa”. Wartość pozytywną nadaje się życiu wilków postrzeganych wcześniej jako kulturowo gorsze i przez to poddane społecznej ekskluzji, a ludzi postrzeganych jako kulturowo lepszych i stojących wyżej w hierarchii istot poddaje się stylistycznej i semantycznej deprecjacji. Konsekwencją owego stylistycznego przetasowania tradycyjnych pojęć jest upodmiotowienie wilka, gdzie m.in. na podstawie negacji mitu wilka alfa nobilitacji poddano gamę cech uznawanych do tej pory za typowo ludzkie. W opozycji do tego stanu przedstawiono w powieści proces zezwierzęcenia jednego z bohaterów – Waldka, któremu poprzez dehumanizację⁵⁵ odebrano godność bycia człowiekiem.

W pierwszej z omawianych powieści – *Nakarmić wilki* – obraz Waldka zakrawający na miano zezwierzęconego koresponduje z opisem jego wyglądu oraz zachowania.

⁵⁰ Por. propozycję filozoficzną Christiny Korsgaard na temat wartości zwierząt jako celów samych w sobie. M. Adamska, *op. cit.*, s. 140-173.

⁵¹ Por. K. Jaglarz, *Lupus in fabula*, [w:] *Wilki i ludzie. Małe kompendium wilkologii*, red. D. Węzowicz-Ziółkowska, E. Wiczorkowska, K. Jaglarz, Katowice 2014, s. 297.

⁵² Kontakt z wilkami pozwolił Kasi uświadomić sobie niezwykłą więź z nimi, a czerpanie wzorców z wilczego stada pozwoliło jej odnaleźć się w grupie badaczy, w której każdy, podobnie jak w stadzie, miał przydzielone funkcje. W przypadku Joanny, kontakt z wilkiem pozwolił przeanalizować jej swoje postępowanie, która poprzez refleksję na temat związku z Olgierdem, postanawia stworzyć z nim rodzinę.

⁵³ Człowieczeństwo objawia się także w niezadawaniu cierpienia i służenia pomocą innym. W tym przypadku poprzez stawianie w obronie wilka, bohaterki stają w obronie jego życia, a więc podkreślają prawo do istnienia każdej istocie.

⁵⁴ B. Kaszowska-Wandor, *op. cit.*, s. 42.

⁵⁵ Dehumanizacja – utrata, zanikanie cech, wartości humanitarnych, ludzkich, zwłaszcza w sferze stosunków społecznych, odczłowieczenie, odczłowieczanie”. Hasło *dehumanizacja*, [w:] *Uniwersalny słownik języka polskiego*, t. 1, s. 569.

Bohater zostaje przedstawiony jako niepewny siebie, potężnie zbudowany, otyły mężczyzna⁵⁶, odznacza się niezgrabnym sposobem poruszania, jakby nie panował nad własnym ciałem. Na podstawie prowadzonej narracji można wywnioskować, że komizm jego postaci został zbudowany na podstawie charakteryzującego go dziecinnego, wręcz stylizowanego na upośledzone zachowania, pozostającego w kontraście do potężnie zbudowanego ciała charakteryzującego silnego mężczyznę. W jednej ze scen, w której Waldek⁵⁷ zastał opalającą się półnagą Kasię, uwidocznił się komizm jego postaci, jak również komizm sytuacji:

w koszulce z krótkimi rękawami w poprzeczne paski i w workowatych spodniach przypominał postać z kreskówek, spokojnie mógłby być facetem, który nocą wynosi z banku łup. [...] Kiedy tak stali, w jego oczach dostrzegła zdumienie pomieszane ze strachem, więc bardzo możliwe, że znalazł się tu przypadkowo [...] (NW, s. 153).

Ponadto nadany mu przez główną bohaterkę pseudonim Kapuza, co miało znamionować postać o twarzy bez inteligentnego wyrazu, taką, „jakby [ktoś – przyp. A.N.] nasunął na nią kaptur”⁵⁸, stanowi przykład zignorowania cech indywidualności człowieka i uczynienia z niego tzw. *everymana*:

Na to od bufetu oderwał się osobnik o potężnej budowie i stając na rozkraczonych, krzywych nogach, przysunął twarz do Katarzyny; zionęło od niego przetrwionym piwem. Odniosła wrażenie, że on ma taką twarz, jakby nasunął na nią kaptur, i przyszło jej na myśl przezwisko Kapuza (NW, s. 11).

Proces dehumanizacji Waldka przebiega na podstawie odebrania mu cech indywidualnych świadczących o człowieczeństwie⁵⁹. Dzieje się to poprzez nadanie mu przezwiska będącego formą podkreślenia jego wad⁶⁰, co stanowi przeciwieństwo stosunku bohaterki do wilków, w których dostrzega piękno, rozpoznaje każdego z nich z osobna⁶¹

⁵⁶ Por. scenę kłótni Waldka z Kasią. NW, s. 12: „W gospodzie zapanowała cisza, wzrok wszystkich skierowany był teraz na otyłego mężczyznę, który niezadarnie podnosił się z podłogi”.

⁵⁷ W powieści występują następujące formy jego imienia: Waldek, Walduś, a użyte w niej deminutywy wskazują na nastawienie względem bohatera jako osoby, do której podchodzi się z politowaniem, lekceważąco.

⁵⁸ NW, s. 11.

⁵⁹ Jednym ze sposobów dehumanizacji, zniewolenia w obozach pracy/koncentracyjnych było odebranie więźniom osobistych rzeczy, przez które mogłyby się identyfikować i budować swoje człowieczeństwo, opierając się na wspomnieniach oraz wykasowaniu ich nazwisk, poprzez nadanie numerów identyfikacyjnych.

⁶⁰ Por. scenę, w której opalająca się Kasia przegania Waldka i stosuje wobec niego inwektywy świadczące o braku szacunku do niego: NW, s. 154: „Won mi stąd – syczała – po co się za mną włóczysz, ty łajzo, ty niemoto ludzka, ty nieudaczniku, ty... Kapuza ciągle nie odchodził, więc zmęczona tym rzucaniem, zwinęła koc, poduszkę i wyniosła się pierwsza”.

⁶¹ Por. słowa Wajraka na temat tego, wilki mają twarz i każda z tych twarzy jest inna na podobieństwo ludzkiej twarzy (A. Wajrak, *Wilki*, Warszawa 2015, s. 254).

i nadaje im imiona podkreślające ich zalety, jak np. Sokrates. Ponadto bohater został przedstawiony jako wulgarna, pozbawiona kultury osoba⁶², która kieruje się atawistycznym podejściem do życia i traktuje w instrumentalny sposób kobiety, zwracając uwagę tylko na cechy wskazujące na ich dojrzałość płciową: „kobieta to ma dupę i cycki, a tu kij od szczotki, i to ułamany, bo wzrostu Bozia nie dała...” (NW, s. 12). Bohater w opinii miejscowych ludzi uchodzi za osobę bez wyrazistego charakteru, która będąc pozbawiona własnego zdania, słucha się we wszystkim wuja, leśniczego. Olgierd stwierdza: „Wiesz, trochę zmieniłem zdanie na temat Kapuzy, chyba jest nieszkodliwy, to taka dupa wołowa, ślepo słucha poleceń leśniczego” (NW, s. 133). Jego nieporadność życiowa ma jednak swoją przyczynę, niewynikającą jednak ze świadomej bierności wobec świata, lecz jest formą radzenia sobie z traumą z dzieciństwa. Wycofanie i nieporadne zachowanie bohatera są przejawem jego niskiego poczucia wartości, będącego rezultatem porzucenia przez rodziców⁶³. Kasia poznaje Waldka po epizodycznym pobycie przez niego w więzieniu za kradzież⁶⁴. Leśniczy pełniący funkcję nowego opiekuna nad swoim siostrzeńcem powierza mu różne zadania w leśnictwie, aby zorganizować mu czas i podnieść jego poczucie wartości. Jednym z zajęć aktywizujących jest wyznaczenie mu roli strażnika łowieckiego. Do obowiązków Waldka należą codzienne obchody po lesie i zdawanie z nich relacji leśniczemu. Kasia po wielu nieprzyjemnych doświadczeniach z Waldkiem, związanych z niefortunnymi zdarzeniami⁶⁵, postrzega go jako kryminalistę, a jego zwyczaj częstego chodzenia po lesie tłumaczy zastawianiem przez niego wnyków.

Bohaterka na podstawie własnych domysłów, podpartych zasłyszczanymi plotkami, posądza go o kłusownictwo:

„Na Kopkach zastawiają silki, bo tam jest wilczy szlak” – odezwał się Kapuza. W tym momencie ich oczy się spotkały. Może to i ja zastawiłem – odczytała w jego wzroku [Kasia – przyp. A.N.]. Wiem o tym – brzmiała jej odpowiedź (NW, s. 79). [...] „A jak Pani myśli, czy ten Waldek, kiedy tak chodzi po lesie, nie stawia przypadkiem wnyków?” – zapytała wprost. – „Bardzo możliwe, bo czasem przyniesie zająca z takimi wybałuszonymi oczami i czerwoną pręgą na szyi. Andrzejowi mówi, że to inni wnyki stawiają i Andrzej mu wierzy”. Pani Ewa nagle zamilkła (NW, s. 177).

⁶² Por. komentarz Olgierda na temat Waldka i sceny pobicia go przez Kasię w pubie: „On ci tego nie daruje to słaby facet. Ktoś taki zwykle atakuje z za węgła” (NW, s. 12).

⁶³ NW, s. 176: „Kamila nie miała ukończonych siedemnastu lat, kiedy uciekła z domu [...] trafiła w złe towarzystwo, potem okazało się, że jest w ciąży. Urodziła dziecko, którego nie chciała, ale jej rodzice wzięli wnuka do siebie”.

⁶⁴ NW, s. 176: „Terroryzował ich, proszę pani [...] zabierał im pieniądze, wreszcie skończył w więzieniu. I z tego więzienia już go Andrzej odebrał. To jest chyba jedyny człowiek, którego ten łobuz się słucha”.

⁶⁵ Por. pierwsze spotkanie w pubie, kiedy Waldek obraził Kasię (NW, s. 11), czy śledzenie Kasi w lesie z polecenia leśniczego (NW, s. 128-129).

Przypuszczenia te neguje leśniczy, twierdząc, że „on tylko tak wygląda, pani Kasiu, ale w środku to dusza człowiek” (NW, s. 129). Negatywne nastawienie bohaterki do Waldka ma jednak swoje źródło wynikające nie tyle z plotek na temat bohatera, ile z powodu wniosków wyciągniętych na jego temat podczas pierwszego spotkania. Pierwsze wrażenie, jakie wywarł na niej Waldek, było negatywne i nie wynikało ono z nadużywania przez niego alkoholu i opryskliwego zachowania, lecz z powodu tego, że Waldek był przeciwnikiem ochrony wilka, którego Kasia miała zamiar bronić. Waldek należał bowiem do grupy osób, które nieprzychylnie odnosiły się do starań o jego ochronę. Kapuza swoją niechęć wyrażał w jawny sposób: „Tępic to ścierwo jak tylko się da! Tępic i nie mieć litości, bo i ony nie mają!”⁶⁶ (NW, s. 11). W związku z tym, że Waldek nie był w oczach ludzi żadnym autorytetem, można było nie liczyć się z jego zdaniem. Bohaterka postrzega go jako wroga zagrażającego życiu wilków, co widoczne jest podczas jej dialogu z Klunejem:

– To nie przeciwnik, to nikt! – wypaliła / – Coś ty taka na niego cięta. / – Zastawia wnyki. / – Złapałaś go za rękę? / – Jeszcze nie, ale złapię – odpowiedziała mściwie [...] – Może to twój przyjaciel, mój na pewno nie – warknęła. / – Więc kim on jest wobec ciebie? – spytał już poważniej / – To wróg (NW, s. 37).

– Koniecznie chcesz zrobić z tego Waldka złoczyńcę, za chwilę będziesz twierdziła, że jest Judaszem i to on wydał Chrystusa. [...] Okazuje się, że ten typ łąził za mną po lesie. Oczywiście doniósł leśniczemu, że obserwuję wilki. Więc i tam dotarł, i pewnie to jego sprawka, że tak szybko się wyniosły. Po prostu je spłoszył! – To akurat nie – odparł Olgierd – Nadszedł już ich czas. Ale z tym Kapuzą grubsza sprawa, jeśli to prawda (NW, s. 79, 129).

W związku z tym, że stosunek Kasi do wilków charakteryzuje upodmiotowienie tych zwierząt, czyli podkreślenie ich wartości samej w sobie, naturalnym w tym przypadku procesem jest deprecjacja i uprzedmiotowienie osoby, którą postrzega się za wroga, przez to, że rzekomo nie docenia wartości życia wilków. Uprzedmiotowienie Waldka opiera się głównie na zaklasyfikowaniu go do kategorii ‘obcego’. Obcymi dla Katarzyny są przede wszystkim osoby, których poglądy stoją w sprzeczności z jej poglądami. Bohater zostaje przedstawiony w powieści w sposób negatywny głównie poprzez używanie przez Kasię określeń obraźliwych względem Waldka i demonstrowanie postawy negatywnej wobec niego:

Obcy są postrzegani o wiele częściej w perspektywie moralności, co więcej, z uwypukleniem ich cech moralnie nagannych, z których można „niezawodnie” wnioskować o takich też zachowaniach. Sprawność wroga schodzi na plan dalszy. Na poziomie językowym wyraźnie zmienia się słownik określeń wobec obcych, poszerza zasób przymiotników denotujących cechy moralne, wśród których istotną rolę odgrywają negatywne kategorie, a przede wszystkim przymiotniki negatywne (nieuczciwy, zły itp.). Przejście na wymiar moralności wywołuje również silniejsze

⁶⁶ Podkreślenie nieporadności Waldka opiera się także na zaznaczeniu jego trudności w komunikowaniu się. Bohater mówi niewiele, jeżeli już się odzywa, czyni to nieskładnie, w sposób niewyraźny.

reakcje emocjonalne w stosunku do podmiotów ocenianych na tym wymiarze niż do osób ocenianych na wymiarze sprawności. W wypadku ocen negatywnych są to reakcje negatywne, czasami skrajnie negatywne, tym bardziej że przyjęcie jednej perspektywy poznawczej wyklucza lub mocno ogranicza zastosowanie drugiej. Stereotyp obcego jest pełen ocen moralnych, zazwyczaj brakuje tu miejsca na oceny dotyczące jego sprawności (jeśli są, to zazwyczaj negatywne)⁶⁷.

Podobnie jak w przypadku wilka, na którego temat zdania są podzielone między jego zwolenników i przeciwników, tak samo zdania podzielone są w przypadku Waldka. Kasia, kuzynka leśniczego – Ewa i niektórzy mieszkańcy Łupkowa uważają go za osobę niebezpieczną, odmienną, skrytą, ukrywającą się przed ludźmi oraz sprawiającą trudności kohabitacyjne i przez to wykluczoną społecznie. Ponadto plotki o rzekomej brutalności i kryminalnej przeszłości Waldka przysparzają mu wielu negatywnych opinii. Podobnie jak toczy się dyskusja na temat wartości życia i ochrony wilka, tak samo w kularowych rozmowach mieszkańców wioski toczy się rozmowa na temat słuszności otoczenia opieką Waldka przez leśniczego, jako tego, który może stwarzać – podobnie jak wilk – zagrożenie dla ludzi. Tak jak w przypadku wilka dominowała narracja poczyniona z perspektywy afirmatywnej, tak w przypadku Waldka dominuje narracja poczyniona z perspektywy negatywnej (sceptycznej). Leśniczy, Klunej i Olgierd nie uważają go za postać negatywną, lecz jedynie za osobę pokrzywdzoną i doświadczoną przez życie.

W powieści *Requiem dla wilka* widoczny jest także dyskurs nad kwestią „zwierzęcej natury” Waldka z tą jednak różnicą, że w porównaniu z pierwszą częścią powieści zmienia się perspektywa opowiedzianej historii. Po pierwsze, zmiana ta dotyczy niektórych mieszkańców wypowiadających się na temat bohatera. Stanowisko negatywne wobec Waldka zajmują tym razem Olgierd oraz Klunej, którzy po śmierci Kasi przestają usprawiedliwiać jego zachowanie i uważają go za kryminalistę.

– Inni będą o niej mówić, ci którzy ją znali. [...] Waldemar Kobiałka, znany ci Kapuza... Olgierd aż podskoczył na ławie – Co ty gadasz! Tęgo drania chcesz puścić przed kamerę? – Nie sądzicie, abyście nie byli sądzeni. – Zabił ją, tak? Strzelił do niej, tak? – Strzelił i zabił, ale tego nie chciał! On jej nie widział! – Ty tak uważasz! – Wiem, że trudno ci się z tym pogodzić, ale takie są fakty (RdW, s. 123).

Natomiast przedstawicielką postawy afirmatywnej wobec Waldka jest Joanna. Dominująca część narracji powieści poczyniona zostaje z jej perspektywy. Po drugie, zmiana dotyczy roszady na polu przedstawianych wartości: widoczne jest odejście od aspektu

⁶⁷ A. Citlak, *Psychologiczne i językowe uprzedmiotowienie obcych (stereotypizacja i dehumanizacja wrogów)*, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, nr 3886 „Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem” 2018, 40, nr 4, s. 20-21. Por. B. Wojciszke, A. Szymków, *Emotions related to others' competence and morality*, „Polish Psychological Bulletin” 2003, nr 34, s. 135-142 oraz B. Wojciszke, R. Bazińska, M. Jaworski, *On the dominance of moral categories in impression formation*, „Personality and Social Psychology Bulletin” 2008, nr 24, s. 1251-1263.

dehumanizacji Waldka na rzecz wytłumaczenia zdarzeń pod kątem terianthropii, a także zwrócenia mu godności człowieka. Dehumanizacja Waldka widoczna w *Nakarmić wilki* dokonywała się poprzez odebranie mu imienia na rzecz pejoratywnego przyzwiska. Pierwszym krokiem do przywrócenia mu na nowo godności w *Requiem dla wilka* jest wymienienie go pierwszy raz w powieści z imienia i nazwiska jako Waldka Kobiałki⁶⁸. Proces nobilitacji przebiega na podstawie wyglądu i zachowania bohatera, w którym widoczne są niepewność, skrucha i lęk przed ludźmi wyrażone w jego postawie komunikującej uległość przez opuszczanie głowy, niepodtrzymywanie kontaktu wzrokowego – patrzenie w podłogę lub w końcówki własnych butów, zastyganie w bezruchu czy milczeniu. Waldek przypomina bohaterce główną postać z powieści Steinbecka – *Myszy i ludzie* – Lenniego⁶⁹. Między bohaterem powieści Steinbecka a bohaterem powieści Nurowskiej widoczna jest pewna analogia. Obaj bohaterowie są bardzo silni fizycznie, ale za to słabi psychicznie. Ponadto lubią zajmować się łagodnymi zwierzętami (Waldek – jeleniami, a Lennie – szczeniakiem i marzy mu się opieka nad królikami), co jest wyrazem ich podświadomej identyfikacji z równie słabą, kruchą jak on sam istotą. Ponadto obaj sprawiają wrażenie upośledzonych i odrzuconych przez społeczność, która ostatecznie urządza na nich „nagonkę”. W przypadku Lenniego jest to nagonka w dosłownym słowa znaczeniu, gdyż mieszkańcy farmy, w której pracował, chcą go zastrzelić za to, że przez przypadek zabił żonę właściciela farmy⁷⁰. W przypadku Waldka, który rzekomo również przez przypadek zabił Kasię, jest to głównie nagonka słowna: krzywdzące plotki na jego temat, które także prowadzą do ekskluzji bohatera z lokalnej społeczności. Obaj bohaterowie uciekają i chowają się przed ludźmi, jak dzikie zwierzęta, na które trwa obława. Waldek chowa się w paśniku dla zwierzyny leśnej⁷¹, a Lennie ukrywa się przy rzece.

Siostrzeniec pana Andrzeja siedział przy komputerze, tyłem do drzwi. Kiedy weszła [Joanna – przyp. A.N.], odwrócił głowę, a potem wstał. Był wysokiego wzrostu, otyły ponad miarę, wydawało się, że ma za małą głowę w stosunku do tego rozległego ciała. W nalanej twarzy niemal ginęły intensywnie niebieskie oczy. Tak mógłby wyglądać Lennie, bohater powieści Steinbecka „Myszy i ludzie”, olbrzym nieświadomy swojej nadludzkiej siły, w momentach paniki siał wokół

⁶⁸ RdW, s. 24.

⁶⁹ Por. opinię Jerzego na temat Waldka (RdW, s. 144): „Byłem ostatnio w leśniczówce i poznałem bohatera filmu Joanny, pana Waldemara. Jest dokładnie taki, jak go opisywała, to wypisz wymaluj Lennie z *Myszy i ludzi*. Niedużo mówił, a prawdę powiedziawszy, nie odezwał się ani słowem, poza niewyraźnym bąknięciem czegoś niezrozumiałego na powitanie”. Zob. J. Steinbeck, *Myszy i ludzie*, tłum. Z. Batko, Warszawa 2012.

⁷⁰ Lennie podczas rozmowy z synową właściciela rancza Curleya, właściciela farmy, ulega jej namowom, aby zamiast głaskać łagodne zwierzęta, pogłaskał jej miękkie włosy. Lennie nie kontrolując swojej siły, powoduje u niej atak paniki, a chcąc ją uspokoić, uciszyć, przez przypadek skręca jej kark.

⁷¹ RdW, s. 144.

siebie zniszczenie, ściągał nieszczęście na siebie i innych. Tylko że tym razem to niestety nie była fikcja literacka. – Cześć, Waldek – powiedziała niemal wesoło – jestem Joanna i przyjechałam specjalnie do ciebie, pogadać. Patrzył na nią bez słowa. – Czy mogę usiąść? – spytała i nie czekając na zaproszenie, usiadła na kanapie pod ścianą – Szukałam ciebie, bo potrzebuję twojej pomocy. Siostrzeniec pana Andrzeja stał i patrzył na nią bez słowa. – A czy ty też możesz usiąść? – spytała i uśmiechnęła się do niego. Cofnął się o krok i tyłem opadł na krzesło. Wpatrywał się teraz w czubki swoich butów (RdW, s. 86-87).

– Ta pani myślała, że ja silki stawiam [...] – odrzekł, wpatrując się w czubki swoich butów.
– A zastawiał pan? – Już wiedziała, że silkami nazywają tu wnyki. – Nigdy. Ani razu w czasie rozmowy nie podniósł wzroku znad podłogi, więc zaczęła się martwić, jak będzie wyglądało nagranie (RdW, s. 140).

Takie zachowanie przywodzi na myśl instynktowne zachowanie uległego drapieżnika w stadzie, który nie chcąc prowokować osobników dominujących, okazuje uległość właśnie poprzez unikanie kontaktu wzrokowego, tulenie ogona i odsłanianie miejsc wrażliwych, najczęściej podbrzusza⁷². Kolejnym krokiem do nobilitacji Waldka jest zmiana perspektywy patrzenia na niego – nie jako na kryminalistę-bestię, lecz jako na ofiarę. Jak się okazuje, Waldek wcale nie chciał zabić Kasi, na jej śmierć złożyły się niesprzyjające okoliczności⁷³, gdyż strzałem chciał on tylko odstraszyć wilki, które żerowały na jeleniu⁷⁴.

Jak stwierdza leśniczy, „Kasia zrobiła z niego wnykarza⁷⁵, a on kochał zwierzęta tak samo jak tamta pani magister, tyle że ona wilki, a Waldek jelenie. [...] on ma bardzo delikatną duszę w tym swoim ciele” (RdW, s. 83, 98).

Waldek nie mógł dojść z Kasią do porozumienia, gdyż ich drogi dialogu się wykluczały. Kasia broniła wilków i postrzegała jelenie jako składnik łańcucha pokarmowego tych drapieżników, natomiast Waldek nie lubił wilków i było mu szkoda jeleni, które padały ich ofiarą. Próbę obrony danego zwierzęcia przez konkretnego bohatera można uznać za podświadomą obronę własnego ego (pojęcie wprowadzone przez Zygmunta Freuda, uzupełnione przez Annę Freud)⁷⁶, która przejawia się w identyfikacji z danym zwierzęciem.

⁷² Odsłonięcie brzucha, gardła, sfer genitalnych oraz unikanie kontaktu wzrokowego jest okazywaniem postawy poddańczej danego osobnika u drapieżnych ssaków, np. u psowatych i kotowatych.

⁷³ RdW, s. 87: „Ja tej Pani nie widziałem, było pod słońce”.

⁷⁴ RdW, s. 32.

⁷⁵ RdW, s. 140. Waldek w rozmowie z Joanną przyznaje, że nigdy nie stawiał wnyków. Od momentu nieszczęśliwego zastrzelenia Kasi bohater bardzo się zmienił, unika ludzi (por. słowa leśniczego – ten strzał „zabił oboje” RdW, s. 83, 84).

⁷⁶ B. Bowins, *Psychological Defense Mechanisms: A New Perspective*, „The American Journal of Psychoanalysis” 2004, nr 64(1), s. 1-26. Por. G. Mączka, *Co to są psychologiczne mechanizmy obronne?* (na podstawie *The Gale Encyclopedia of Psychology 2nd edition, Gale Group 2001*), Materiały Centrum Dobrej Terapii, <https://www.centrumdobrejterapii.pl/materialy/co-to-sa-psychologiczne-mechanizmy-obronne/> [dostęp: 12.12.2021]. Zob. J. Strelau, *Psychologia. Podręcznik akademicki*, t. II, Gdańsk 2000, s. 616-617.

Kasia, będąc kobietą-heroiną, będąc tak jak wilki osobowością silną i niezależną, czuła z nimi więź i twierdziła, że „ma duszę wilka”⁷⁷. Natomiast Waldek, czując się zagubiony i odtrącony przez ludzi, identyfikował się z ofiarą drapieżników, dlatego bliżej mu było do wytworzenia więzi z jeleniem. W tym kontekście kontakt z wilkiem umożliwił bohaterom samoidentyfikację, poprzez którą mogli uświadomić sobie, kim są dla siebie i innych. Jak stwierdza Mark Rowlands w książce *Filozof i wilk*⁷⁸,

Wilki to tradycyjni, choć może niesprawiedliwie wybrany przedstawiciele ciemnej strony ludzkości. Jest to paradoksalnie pod wieloma względami, w tym także jeśli chodzi o aspekt etymologiczny. Greckie słowo oznaczające wilka 'lykos' jest tak bliskie słowu 'światło' – 'leukos', że często kojarzono je ze sobą. Być może ten związek to tylko efekt błędów przekładu, ale nie można wykluczyć, że te dwa słowa łączy jakieś głębsze pokrewieństwo etymologiczne. Jednak z jakiejś przyczyny Apolla uważano jednocześnie za boga słońca i boga wilków. W swojej książce zaś związek wilka i światła jest istotny. Pomyślcie o wilku jako o polanie w lesie. W głębi lasu bywa tak ciemno, że nie widać drzew. Właśnie na polanie to, co ukryte, wychodzi na światło dzienne. Wilk, co spróbuję pokazać, jest taką polaną w ludzkiej duszy. Ujawnia to, co skrywa się w opowieściach o nas samych – to, co te historie pokazują, ale czego nie mówią wprost. Stoimy w cieniu wilka. Coś może rzucać cień na dwa sposoby: przesłaniając światło albo stanowiąc źródło światła, być przesłanianym przez inne przedmioty. Przez cień wilka rozumiem nie cień rzucony przez niego samego, ale te rzucane przez nas w świetle wilka. A z tych cieni spogląda na nas właśnie to, czego nie chcemy wiedzieć o sobie samych⁷⁹.

Pomimo niekrytej niechęci Waldka wobec wilków⁸⁰ bohater tak naprawdę ma z wilkiem wiele wspólnego⁸¹. Zarówno na temat tego drapieżnika, jak i Waldka powstawało wiele negatywnych plotek i obu uważano za niebezpiecznych dla otoczenia, a przez to poddano ich społecznej ekskluzji. Po śmierci Kasi, która pośrednio przyczyniała się do powstawania plotek o rzekomym kłusownictwie Waldka, jego sytuacja nie uległa poprawie. Wręcz przeciwnie, bohater czuł się jak dzikie zwierzę, jak osaczony wilk, na którego polują myśliwi⁸².

⁷⁷ NW, s. 232.

⁷⁸ M. Rowland, *Filozof i wilk. Czego może nas nauczyć dzikość o miłości, śmierci i szczęściu*, tłum. D. Cieśla-Szymańska, Warszawa 2011.

⁷⁹ *Ibidem*, s. 19-20.

⁸⁰ NW, s. 11.

⁸¹ W powieści Nurowskiej występuje odwołanie do książki Marka Rowlandsa *Filozof i wilk*. O książce tej i podobieństwie między uciekającym Waldkiem a wilkiem wspomina jeden z bohaterów – Jerzy Glinicki: „Mark Rowlands napisał w swojej książce: «Czasem wilk opuszcza stado i wyrusza w las, by nigdy nie wrócić»” (RdW, s. 145). Analogicznie do wilka Waldek pewnego razu wyruszył do lasu na obchód, lecz nie wrócił z niego już tym samym człowiekiem, gdyż śmierć Kasi zmieniła go diametralnie i spowodowała jego śmierć duchową. Por. M. Rowlands, *op. cit.*

⁸² Motyw osaczonego, uciekającego w lesie samotnego człowieka przedstawił (na łamach powieści) w swoim filmie Jerzy Glinicki, mentor Joanny. Obraz ten był inspirowany historią Waldka oraz stanem osaczenia. Waldek jest bohaterem, który przez większą część powieści ucieka, ukrywa się: najpierw, po zastrzeleniu Kasi, ukrywa się w paśniku dla zwierząt, a później po wyjściu z aresztu przebywa w ukryciu u wujka i dziadków. Por. RdW, s. 84: „Waldek jest u moich rodziców, jak go wypuścili z aresztu, to się tam schował, rzadko wychodzi”.

Pan Waldek, przejęty powierzoną mu funkcją strażnika łowieckiego, wyruszył na wieczorny obchód po lesie. Kiedy zastał na polanie watahę żerującą na martwym jeleniu, zdenerwował się i wystrzelił na osłep. Niestety patrzył pod słońce i nie zauważył nadbiegającej z boku Katarzyny [...] pan Waldek rzucił sztucer na ziemię i podbiegł do kobiety, chcąc jej pomóc, chcąc ją ratować. Nie mógł się już wycofać, bo wilki utworzyły coś w rodzaju kordonu czy raczej koła, i biegnąc po obwodzie, uniemożliwiły mu odejście z polany. Trwa to do świtu, dopóki nie odezwą się ludzkie głosy, należące chyba do robotników leśnych. Wataha wycofuje się, a mimowolny zabójca, zmuszony do spędzenia nocy przy zwłokach, na osłep rusza przed siebie. Natrafia na zбитy z bali paśnik, który członkowie koła łowieckiego ustawili dla saren i jeleni, wchodzi do środka, zagrzebuje się w sianie i spędza tam trzy dni. Czwartego dnia nad ranem dostaje się przez okno do leśniczówki, wkłada czyste ubranie i idzie na przystanek autobusowy. W Komańczy zgłasza się na policję. [...] Wszystko się sprzysięgło przeciwko niemu, czuje się osaczony jak dzikie zwierzę i jak ono musi walczyć, jeśli chce przeżyć (RdW, s. 144-145).

Społeczność Łupkowa po dowiedzeniu się o zastrzeleniu Kasi totalnie wykluczyła go ze swojego życia i jeszcze bardziej utwierdziła się w przekonaniu na temat rzekomej prawdziwości plotek na jego temat. Spowodowało to także pośrednią, bo duchową i psychiczną śmierć Waldka. Podobnie sytuacja przedstawia się w przypadku wilka, na którego po serii wielowiekowych, najczęściej negatywnych podań urządzano polowania w celu jego unicestwienia. Waldek czuł się po części jak zaszczuty wilk. W związku z tym, że nie miał silnej osobowości, nie wykształcił w sobie cech przywódczych, z którymi utożsamiane jest to zwierzę, na drodze wspomnianej podświadomości, a nawet pewnego rodzaju teriantropii⁸³, jeszcze bardziej utożsamiał się z innym osaczonym zwierzęciem – jeleniem. Podobnie jak w przypadku Waldka jego główną bronią przed atakiem jest ucieczka.

Poprzez wywiad z Waldkiem i za pośrednictwem filmu dokumentalnego, w którym Joanna przedstawia jego historię z perspektywy nie mordercy, lecz ofiary, następuje *katharsis* bohatera⁸⁴ ujawniające się w zmianie jego zachowania.

I stał się cud. Kiedy kamera ruszyła, pan Waldek jakby ożył, jego twarz stała się otwartą księgą, w której zapisane były uczucia: buntu, lęku, bólu, ale i zrozumienia dla bliźnich, którzy go

⁸³ Pojęcie teriantropii, które pierwotnie oznaczało przemienienie się w dane zwierzę podbudowane duchowym i psychicznym przekonaniem o byciu konkretnym zwierzęciem, obecnie dotyczy identyfikacji w sensie duchowym z danym gatunkiem zwierzęcia (teriotypem). Jak zauważa Barbara Kaszowska-Wandor, „motywy przemiany człowieka w zwierzę (czyli teriantropii), o którym pisze Ramachandram, co zaskakujące, nie zyskał dotąd należytego zainteresowania w ramach *animal studies* [...] sama figura teriantropii staje się podstawowym środkiem wyrazu w wielu nowych pracach, przede wszystkim tych nawiązujących do idei stawania-się – zwierzęciem Deleuze’a/Guattariego”. Zob. B. Kaszowska-Wandor, *op. cit.*, s. 47. Por. też Helen Clegg, Roz Collings, Elizabeth C. Roxburgh, które uważają, że teriantropia, czyli utożsamienie się ze zwierzęciem, jest przejawem choroby psychicznej. Por. A. Ramachandran, *Humanism and its Discontents*, „Spenser Studies: A Renaissance Poetry Annual” 2015, nr 30, s. 8; H. Clegg, R. Collings, E.C. Roxburgh, *Therianthropy: Well-being, Schizotypy, and Autism in Individuals Who Self-Identify as Non-Human*, „Society & Animals” 2019, nr 27(4), s. 403- 426.

⁸⁴ RdW, s. 167.

opluwali, a także litość dla rodziny Katarzyny Lewickiej. – A wszystko przez to, że urodziłem się pod złą gwiazdą – zakończył – To psia gwiazda... – Joanna wyłączyła kamerę i objęła swojego bohatera, trwali tak długą chwilę, a potem powiedziała: To bardzo ludzka gwiazda, panie Waldku (RdW, s. 165).

Z cichej, niejako skrępowanej wewnętrznie osoby⁸⁵ staje się postacią o wyrazistej mimice twarzy, na której nareszcie widać emocje. W ten sposób autorka komunikuje rehabilitację bohatera. Wymowny wyraz twarzy stanowi zaprzeczenie dawnego przezwiska „Kapuza”, które – jak pisałam – miało znamionować osobę „bez twarzy” lub o twarzy mało wyrazistej, pozbawionej indywidualności. Jak czytamy w dzienniku Jerzego,

Rzeczony p. Waldek posłużył mi za pretekst do mojego filmu, co do Joasi, potrafiła wydobyć z niego takie pokłady człowieczeństwa, o jakie bym go nie podejrzewał. [...] zwiódła mnie workowata aparycja jej bohatera. W gruncie rzeczy Joasia zrobiła film o nim, a nie o jego ofierze, czy może inaczej, zasiała w nas widzach wątpliwość, kto tak naprawdę był tu ofiarą i kogo obarczyć winą za ten wypadek, czy inteligentną kobietę-naukownicę, czy nieco opóźnionego umysłowo mężczyznę (RdW, s. 234).

Kwestia zwierzęcości u Waldka realizuje się w dwojaki sposób. W pierwszym, dominuje obecna w *Nakarmić wilki* postawa negatywna, a kwestia zwierzęcości bohatera przejawia się poprzez jego dehumanizację, która ma niejako wyraz dosłowny, ponieważ zostają przytoczone dowody świadczące o jego zezwierzęceniu: brutalność zachowań, agresja, brak refleksji nad swoim zachowaniem, przedmiotowe traktowanie kobiet, brak empatii w stosunku do zwierząt, wobec których bohater rzekomo zakładał wnyki. Widocznym obrazem owej dehumanizacji jest „odebranie mu twarzy”, czyli czegoś indywidualnego, świadczącego o godności i niepowtarzalności, które odbywa się poprzez nadanie mu przydomku Kapuza. Natomiast w drugim sposobie dominuje obecna w *Requiem dla wilka* kwestia zwierzęcości Waldka przedstawiona z perspektywy afirmatywnej. Przejawia się ona na drodze utożsamienia psychicznego bohatera z ofiarą (jeleniem), od której przyjmuje zachowania obronne, takie jak wycofanie, małowówność, alienacja społeczna. Uświadomienie bohaterowi tego, że nie jest winny pewnych wydarzeń w życiu, a także zwracanie się do niego po imieniu i nazwisku powodują, że odzyskuje on utraconą godność człowieka, a na drodze wewnętrznego *katharsis* jego początkowo mało wyrazista twarz nabiera indywidualnego wyrazu, co okazało się możliwe na drodze identyfikacji ze zwierzęciem odrzuconym (wilk, jeleń) i znalezienia z nim pod względem psychicznym cech wspólnych.

⁸⁵ Por. scenę, w której Waldek nie odpowiada na pytania Joanny, tylko uparcie wpatruje się w swoje buty, co jest jednym z wyrazów zamknięcia się w sobie (RdW, s. 86-67).

Bibliografia

- Adamska M., *Imperatyw kategoriyczny w obronie praw zwierząt. Ekstensjonizm etyczny Christine Korsgaard*, „Ethics in Progress” 2018, nr 9(1), s. 140-173.
- Agamben G., *Homo sacer. Suwerenna władza i nagie życie*, tłum. M. Salwa, Warszawa 2008.
- Au hasard Balthazar (1966) „Time Out”, <https://www.timeout.com/london/film/au-hasard-balthazar-1966> [dostęp: 12.12.2021].
- Bakke M., *Nieantropocentryczna tożsamość?*, [w:] *Media – ciało – pamięć. O współczesnych tożsamościach kulturowych*, pod red. A. Gwoździa, A. Nieradzkiej-Ćwikiel, Warszawa 2006, s. 45-57.
- Bakke M., *Studia nad zwierzętami: od aktywizmu do akademii i z powrotem?*, „Teksty Drugie” 2011, nr 3, s. 193-204.
- Bowins B., *Psychological Defense Mechanisms: A New Perspective*, „The American Journal of Psychoanalysis” 2004, nr 64(1), s. 1-26.
- Chyrowicz B., *Cierpienie zwierząt – cierpienie ludzi*, „Znak” 2008, nr 6 (637), s. 59-72.
- Citlak A., *Psychologiczne i językowe uprzedmiotowienie obcych (stereotypizacja i dehumanizacja wrogów)*, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, nr 3886, „Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem” 2018, 40, nr 4, s. 7-30.
- Clegg H., Collings R., Roxburgh E.C., *Therianthropy: Wellbeing, Schizotypy, and Autism in Individuals Who Self-Identify as Non-Human*, „Society & Animals” 2019, nr 27(4), s. 403-426.
- Descartes R., *List do Markiza De Newcastle z 23 listopada 1646*, [w:] G. de Cordemoy, *Rozprawa fizykalna o mowie*, tłum. B. Głowacka i J. Kopania, Warszawa 1993, s. 9-15.
- Descartes R., *Rozprawa o metodzie właściwego kierowania rozumem i poszukiwania prawdy w naukach*, cz. V, tłum. T. Żeleński-Boy, Kęty 2009.
- Feinberg J., *Obowiązki człowieka i prawa zwierząt*, „Etyka” 1980, nr 18, s. 11-38.
- Filipowicz A., Żółkoś M., *Zwierzęta rzucają wyzwanie*, „Jednak Książki. Gdańskie Czasopismo Humanistyczne” 2014, nr 2: Zwierzęcość, s. 7-8.
- Gzyra D., *Problemy ekstensjonizmu etycznego*, [w:] *Filozoficzne rozważania o naturze człowieka*, red. B.A. Nowak, K. Maciąg, Lublin 2017, s. 135-149.
- Hasło człowieczeństwo, [w:] *Uniwersalny słownik języka polskiego*, t. 1: a-j, red. S. Dubisz, Warszawa 2003, s. 523.
- Hasło człowiek, [w:] *Uniwersalny słownik języka polskiego*, t. 1: a-j, red. S. Dubisz, Warszawa 2003, s. 523.
- Hasło dehumanizacja, [w:] *Uniwersalny słownik języka polskiego*, t. 1: a-j, red. S. Dubisz, Warszawa 2003, s. 569.
- Hasło zwierzę, [w:] *Uniwersalny słownik języka polskiego*, t. 4: t-z, red. S. Dubisz, Warszawa 2003, s. 1094.
- Hasło zwierzęcość, [w:] *Uniwersalny słownik języka polskiego*, t. 4: t-z, red. S. Dubisz, Warszawa 2003, s. 1094.
- Hasło zwierzęcy, [w:] *Uniwersalny słownik języka polskiego*, t. 4: t-z, red. S. Dubisz, Warszawa 2003, s. 1094.
- Jaglarz K., *Lupus in fabula*, [w:] *Wilki i ludzie. Małe kompendium wilkologii*, red. D. Węzowicz-Ziółkowska, E. Wiczorkowska, K. Jaglarz, Katowice 2014, s. 287-304.
- Kant I., *Uzasadnienie metafizyki moralności*, tłum. M. Wartenberg, Kęty 2017.
- Kaszowska-Wandor B., *Teriantropie. Animal studies i (od)stawienie się człowiekiem*, „Wielogłos. Pismo Wydziału Polonistyki UJ” 2018, nr 1(35), s. 33-61.
- Korsgaard Ch.M., *The Sources of Normativity*, Cambridge 1996.
- Korsgaard Ch.M., *Creating the Kingdom of Ends*, Cambridge 1996.
- Kotyczka M., *Śmierć zwierzęcia. Współczesne zootanatologie*, red. M. Kotyczka, Katowice 2014.
- Ludbald M., *Od animal studies do animality studies*, tłum. A. Żurek, „Wielogłos” 2018, nr 1(35), s. 127-139.

- Łapiński J., *Etyczne podstawy prawnej ochrony zwierząt*, „Studia z Prawa Wyznaniowego” 2002, t. IV, s. 141-162.
- Mackenzie R., *How the Politics of Inclusion/Exclusion and the Neuroscience of Dehumanization/Rehumanization Can Contribute to Animal Activists' Strategies: Bestia Sacer II*, „Society & Animals” 2011, nr 19, s. 407-424.
- Mączka G., *Co to są psychologiczne mechanizmy obronne?* (na podstawie *The Gale Encyclopedia of Psychology 2nd edition, Gale Group 2001*), Materiały Centrum Dobrej Terapii, <https://www.centrumdobrejterapii.pl/materiały/co-to-sa-psychologiczne-mechanizmy-obronne/> [dostęp: 12.12.2021].
- Nurowska M., *Nakarmić wilki*, Warszawa 2010.
- Nurowska M., *Requiem dla wilka*, Warszawa 2011.
- Pietrzykowski T., *Kant, Korsgaard i podmiotowość moralna zwierząt*, „Archiwum Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej” 2015, nr 2, s. 106-119.
- Probucka D., *Prawa zwierząt*, Kraków 2015.
- Ramanchandran A., *Humanism and its Discontents*, „Spenser Studies: A Renaissance Poetry Annual” 2015, nr 30, s. 3-18.
- Rowland M., *Filozof i wilk. Czego może nas nauczyć dzikość o miłości, śmierci i szczęściu*, tłum. D. Cieśla-Szymańska, Warszawa 2011.
- Steinbeck J., *Myszy i ludzie*, tłum. Z. Batko, Warszawa 2012.
- Strelau J., *Psychologia. Podręcznik akademicki*, t. II, Gdańsk 2000.
- Wajrak A., *Las i jego cierpiący mieszkańcy*, „Znak” 2008, nr 6(637), s. 73-80.
- Wajrak A., *Wilki*, Warszawa 2015.
- Wojciszke B., Bazińska R., Jaworski M., *On the dominance of moral categories in impression formation*, „Personality and Social Psychology Bulletin” 2008, nr 24, s. 1251-1263.
- Wojciszke A., Szymków A., *Emotions related to others' competence and morality*, „Polish Psychological Bulletin” 2003, nr 34, s. 135-142.
- Zięba S., *Człowiek a świat zwierząt (cz. I)*, „Przegląd Hodowlany” 1993, nr 2, s. 29.

Kto jest ofiarą, a kto jest bestią? O przewartościowaniu pojęć *humanitas* i *animalitas* w *Nakarmić wilki* i *Requiem dla wilka* Marii Nurowskiej

STRESZCZENIE: W niniejszym artykule podjęto kwestię przewartościowania pojęć *animalitas* i *humanitas* w dyptyku Marii Nurowskiej – *Nakarmić wilki* oraz *Requiem dla wilka*. Na podstawie metodologii *animal studies* scharakteryzowano relację bohaterowie – wilk oraz relację bohaterów do siebie nawzajem. Następnie wyszczególniono przykłady realizacji zauważalnej w utworach zmiany aksjologicznego nacechowania pojęć ‘zwierzęcości’ i ‘człowieczeństwa’: z uprzedmiotowienia do upodmiotowienia zwierząt oraz dehumanizację (uprzedmiotowienie) ludzi w kontekście zjawiska teriantropii.

SŁOWA KLUCZOWE: dehumanizacja, upodmiotowienie, Nurowska, powieść, aksjologia

Who is the victim and who is the beast? On the reevaluation of the concepts of *humanitas* and *animalitas* in *Feed the Wolves* and *Requiem for a Wolf* by Maria Nurowska

SUMMARY: This article deals with the reevaluation of the notions of *animalitas* and *humanitas* in Maria Nurowska's diptych – *Feed the Wolves* and *Requiem for a Wolf*. Based on the methodology of animal studies, the relationship of characters-wolf and the relationship between the characters were characterized. Next, the examples of noticeable change in axiological marking of the concepts of ‘animality’ and ‘humanity’ are listed: from objectification to the empowerment of animals and the dehumanization (objectification) of people in the context of therianthropy.

KEYWORDS: dehumanization, empowerment, Nurowska, novel, axiology